Rok VI. Kraków-Podgórze, Niedziela 28 Czerwca 1908 Nr. 147

3 **Cena Numeru** centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Dupczyk.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Zaproszenie do przedpłaty.

Administracya „Nowin“ uprasza P. T. Abonentów o rychłe odnowienie prenumeraty na II. półrocze.

Prenumerata miesięczna „Nowin“ wynosi w Krakowie i na prowincyi (już z odnoszeniem do domu lub z wysyłką pocztową) **1 K. 50 h.; kwartalna** 4 K. 50 h.; półroczna (do końca roku) 9 K.

Każdy nowy abonent otrzymuje bezpłatnie krótkie streszczenie powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz“ oraz **początkowe fejletony** sensacyjnej powieści **„Król Powietrza“.**

Prenumeratę można nadsyłać przekazem pocztowym albo w markach.

Premia bezpłatne dla nowych P. T. Abonentów.

Każdy z nowych P. T. Abonentów, który nadeśle prenumeratę do końca roku (9 K.), otrzyma bezpłatne **premium książkowe.**

Prosimy P. T. Czytelników o polecanie w kołach znajomych „Nowin“, dziennika demokratycznego, broniącego interesów ludu pracującego, dziennika, wyznającego idee postępu, ale na gruncie narodowym, dziennika, który z obłędną zarazą socyalistyczną najskuteczniejszą podjął walkę i gruntownie udaremnił agitatorom międzynarodówki wszelkie zakusy dalszego rozwlekania czerwonej choroby wśród ludu.

Z teatru politycznego.

Car i szach. — Demonstracya Anglii.

Nie ulega wątpliwości, że krwawy zamach stanu, dokonany przez szacha w Teheranie, nastąpił pod wpływem Rosyi. Dyplomacya rosyjska pozostała wierna swemu systemowi. Na zasadzie umowy angielsko-rosyjskiej północna Persya miała być uważana za teren wpływów rosyjskich; niedawny zjazd w Rewlu zacieśnił węzły między Anglią a Rosyą — i rozwiązał carowi ręce w Persyi. Rosyi nie była na rękę konstytucya w Teheranie; Rosya więc dopomogła szachowi do krwawego zamachu stanu i obalenia konstytucyi.

Rosyjskie ruble i rosyjscy kozacy byli do dyspozycyi szacha; za przykładem Rosyi perski władca otoczył się także czarnemi sotniami... Zamach stanu powiódł się; dzikie wojska skorzystały przy tem ze sposobności, aby w mieście szerzyć mord i grabież. — Szach wiernie imituje rosyjskiego władcę! Przeciw Anglii jednak, która pozwoliła na ten zamach, powstaje oburzenie w świecie.

Demonstracya Anglii. — Największa flota na morzu Północnem.

Przed kilkoma dniami rozeszła się wiadomość, że ogromna flota angielska przybywa dnia 27 bm. do zachodnich brzegów Danii, aby tuż przy granicy niemieckiej odbyć wielkie manewry. Flota ta składa się z 250 statków wojennych i jest największą flotą, jaka kiedykolwiek w dziejach pojawiła się na morzu Północnem. Stoi pod dowództwem lorda Beresforda. Dnia 25 bm. opuściła wybrzeża Norwegii i płynie do zatoki Esbierg.

Jest to niebywała demonstracya zbrojna i stanowi niewątpliwie odpowiedź Anglii na mowę cesarza Wilhelma w Doeberitz i na wojenne niemieckie pogróżki.

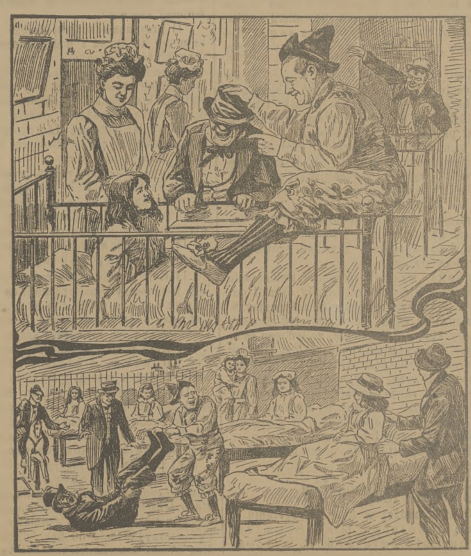
Flota, przeznaczona do demonstracyi, składa się z największej części „floty ojczystej“, z „floty kanałowej“, z „floty śródziemnomorskiej“, oraz z „flotyli łodzi podwodnych morza Północnego“. Co do gatunku statków, dzienniki duńskie zapowiadają przybycie 28 wielkich pancerników, 10 krążowników pancernych, 50 krążowników, 186 statków torpedowych, oraz niewiadomej ilości statków podwodnych. Flota zatrzyma się do 1 lipca przed Esbiergiem i dokoła wyspy „Fanö“, poczem rozpoczną się manewry morskie przy wyspach Północno-Fryzyjskich, które potrwać mają przez cały lipiec, a w każdym razie do 22 lipca. W dniu 12 lipca ma się skończyć pierwszy okres manewrów.

Z wyjątkiem pism hamburskich, prasa niemiecka zachowuje głębokie milczenie nawet o samym fakcie bliskiej demonstracyi. Ale i prasa hamburska uspokaja się oświadczeniem „Standarda“, że manewry w Esbierg nie mają politycznego znaczenia.

Ale dzienniki duńskie objawiają dużo niepokoju. Boją się poprostu o Danię. W tych dniach pomiędzy domem duńskim a domem pruskim zacieśnić się mają węzły familijne, przez nowy związek małżeński. Dwór duński pozostaje pod naciskiem Prus i podobno zmuszony został w ostatnich czasach do tajnych zobowiązań, które naruszają interesy Anglii. Dyplomacya angielska wywiera nacisk w kierunku wprost przeciwnym, a demonstracya teraźniejsza może mieć na celu skłonienie Danii do zawarcia traktatu z Anglią, sprzecznego ze zobowiązaniami wobec Prus.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że pojawienie się olbrzymiej floty angielskiej u granic Niemiec, wpłynie paraliżująco na wojenne zapały niemieckie.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!



Klowni w szpitalu dla dzieci. (Patrz „Ze świata“).

Z Izby posłów.

Skandaliczne przemówienie Daszyńskiego. — Sternberg-Daszyński. — „Tchórz i kłamca“. — Wielka awantura w Izbie. — Uchwalenie budżetu. — Uchwalenie rezolucyj i ustaw, ważnych dla Krakowa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu budżetowem Izby zuchowaty p. Daszyński sprowokował ogromną awanturę i skorzystał ze sposobności, aby duchowieństwo obrzucić obelgami. Daszyński omawiał naprzód stosunki na Śląsku. — Sprawiedliwość na Śląsku stoi pod najsilniejszym naciskiem kapitalistycznych magnatów. Przed kilku tygodniami jeden chłop, który zabrał kawałek drzewa, pędzonego na wodzie na granicy jego gruntu, zastrzelony został przez dozorującego leśnego arcyksiążęcego, a służący do dnia dzisiejszego nie został jeszcze aresztowany.

Pos. Sommer: To są bajki. (Żywe przerywania ze strony socyalistów).

Poseł Daszyński: Śląska sprawiedliwość stoi jeszcze pod wpływem klerykalizmu, co dowodzi fakt, że pewien pater Jezuitów Sieprawski, przy udzieleniu sakramentów świętych shańbił młodą dziewczynę, a także nie został aresztowany. (Żywe okrzyki u socyalistów: Słuchajcie, słuchajcie!)

Ks. Londzin: To jest nie prawda, to nie jest dowiedzione.

Pos. Daszyński: Na Śląsku cierpi każda instytucya pod strasznym naciskiem kapitalizmu. Także owe instytucye, które założone zostały pieniędzmi robotników, jak n. p. kasy brackie. — W dalszym ciągu atakuje ks. Londzina. „Gdy patryota poseł Londzin stanął wobec kwestyi, czy ma popierać socyalistę, który przemawia po polsku do robotników polskich, czy też posła Demla, oświadczył się za tym ostatnim.

Nowy Żyd wieczny tułacz

414

według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— I ty także powinieneś zrobić to samo, gdyż swoją pomieszaną twarzą ściągniesz na siebie uwagę wszystkich; ruszaj i powiedz panu, że trzeba czekać, co nastąpi.

Ta rozmowa skończyła się prawie niespostrzeżona wpośród coraz większego zgiełku.

Z pomiędzy tych wszystkich biesiadników jeden tylko nie śmiał się, nie pił, a tym był Leżynago; ponury, zadumany, prosto przed siebie patrząc, nie zważając na nic, co się około niego działo, myślał o Bachantce, która bywała tak wesołą w podobnej kompanii. Wspomnienie o tej dziewczynie, którą zawsze kochał, było u niego jedyną myślą, co go rozrywała czasami w jego zaniedbaniu.

Dziwna rzecz. On dlatego tylko wziął udział w tej maskaradzie, że tak szalony dzień przypominał mu ostatni dzień zapust, przepędzony w towarzystwie Cefizy, owo *śniadanie*, po maskowym balu nocnym, ową wesołą biesiadę, na której Cefiza, jakby dziwnem powodowana przeczuciem, wniosła ów smutny toast klęski, o której mówiono, że się zbliża ku Francyi. — *Do cholery!* — mówiła Cefiza. — *Niech oszczędza tych, którzy mają ochotę żyć, a niech razem zmiecie tych, którzy rozłączyć się nie chcą!*

W tej właśnie chwili, owe słowa mając na myśli, Jakób siedział mocno zmartwiony. Spostrzegłszy to Morok, głośno doń rzekł:

— A cóż to, nie pijesz już, Jakóbie? A więc dosyć już masz wina? Czy wódki chcesz?... każę dać.

— Nie potrzebuję ani wina, ani wódki... — odrzekł Jakób opryskliwie i znowu się zamyślił ponuro.

— W rzeczy samej masz słuszność! — rzekł Morok szyderskim tonem, coraz głośniej mówiąc — dobrze robisz, że się oszczędzasz... niepotrzebnie wspomniałem ci o gorzałce... w obecnym czasie... byłoby tak niebezpiecznie bratać się z butelką gorzałki, jak z nabitym pistoletem.

Słysząc mowę Moroka, podającą w wątpliwość jego pijacką odwagę, Leżynago spojrzał urażonem okiem na pogromcę zwierząt.

— To więc ja z przestrachu nie śmiem napić się wódki! — zawołał ten nieszczęśnik, którego napół przygasłe pojęcie budziło się dla obrony tego, co nazywał swoją *godnością* — czy to ja nie chcę pić z bojaźni, hę? Moroku? odpowiedzże mi.

— Dobrze, mój kolego, wszyscy co tu jesteśmy, próbowaliśmy się dzisiaj — rzekł jeden z biesiadników do Jakóba — a ty nadewszystko, który, trochę słaby będąc, odważyłeś się przyjąć na siebie rolę poczciwej cholery...

— Panowie — rzekł Morok, widząc, że wszyscy zwrócili uwagę na niego i Leżynago — ja żartowałem tylko; bo, gdyby kolega (wskazując na Jakóba) był tak nieroztropny, iżby przyjął moją ofiarę, wtedy nie byłaby to z jego strony odwaga, ale szaleństwo...

— Garson! — zawołał z gniewem Leżynago, nie dając skończyć Morokowi — dwie butelki wódki... i dwie szklanki.

— Cóż ty chcesz robić? — rzekł Morok, udając troskliwy niepokój. — Na co te dwie butelki wódki?

— Na pojedynek... — rzekł Jakób tonem zimnym, stanowczym.

— Pojedynek? — zawołali wszyscy z zadziwieniem.

— Tak... — odrzekł Jakób — pojedynek... na koniak... Ty mówisz, że równie niebezpiecznie jest bawić się butelką wódki, jak nabitym pistoletem... Weźmijmy po pełnej butelce; obaczymy, kto z nas cofnie się.

Tę dziwną propozycyę Leżynago jedni przyjęli okrzykami radości, drudzy prawdziwym niepokojem.

— Brawo! — krzyknęli pierwsi butelkowi rycerze.

— Nie! nie! byłoby zbyt niebezpiecznie wdawać się w takie zapasy — mówili drudzy.

— Takie wyzwanie w obecnym czasie... jest równie niebezpieczne, jak pojedynek... na śmierć — dodał inny.

— Słyszysz? — rzekł Morok z szatańskim uśmiechem — słyszysz, Jakóbie... uważaj teraz, czy się nie ulękniesz *niebezpieczeństwa?*

Dalszy ciąg nastąpi.

Poseł ks. Londzin: Arbeitel jest taki sam, jak Demel. Za to przy moim wyborze do Sejmu, znowu przeciwko mnie agitowano.

Następnie przemawiali do budżetu generalni mowcy, poczem prezydent wśród oklasków zawiadomił, że dyskusya nad budżetem została ukończoną i zaczęły się sprostowania faktyczne.

Prezydent udziela głosu jako pierwszemu hr. Sternbergowi i wzywa go, aby się trzymał ram sprostowania.

Pos. Sternberg reaguje na przemówienia kilku posłów, a w końcu na przemówienie pos. Daszyńskiego oświadcza, że ten, kto jak pos. Daszyński pod ochroną nietykalności poselskiej obraził stan duchowny, jest tchórzem.

Słowa te wywołały burzę na ławach socyalistycznych. Socyaliści rzucili się z podniesionemi pięściami ku hr. Sternbergowi, otoczonemu przez posłów chrześcijańsko-społecznych. Sternberg ironicznie spogląda na krzyczących socyalistów. Powstaje wielka wrzawa, prezydent prosi o spokój, a w końcu przerywa posiedzenie.

Po pewnym czasie nastał o tyle spokój, że prezydent mógł znowu posiedzenie otworzyć, hałas jednak trwał dalej. Schumeier i kilku posłów socyalistycznych obrzuciło pos. Sternberga plikami protokołów. Sternberg chwycił za zegar stojący na stole stenografów, ale mu nie dano nim rzucić.

Prezydent Weisskirchner wyraża głębokie ubolewanie z powodu tych scen i odbiera głos pos. Sternbergowi. (Długotrwałe oklaski i brawa u socyalistów. Pos. Sternberg żywo gestykulując protestował przeciw odebraniu głosu).

Wśród panującej wrzawy zabrał głos do sprostowania następnie prof. Masaryk, któremu często przerywali okrzykami chrześcijańsko-społeczni.

Pos. Bielohlawek oświadcza, że dopóki pos. Daszyński nie przytoczy dowodów na ciężkie zarzuty podniesione przeciw jednemu z księży katolickich, jest tchórzem i kłamcą. (Oklaski u chrześciańsko-społecznych, burzliwe protesty u socyalnych demokratów).

Daszyński wystąpił przeciw twierdzeniu pos. Sternberga i Bielohlawka, jakoby obraził duchowieństwo. Tłómaczy, że przecież tylko przytoczył dwa wypadki, mianowicie wypadek dozorcy leśnego, który stoi pod zarzutem, że jednego człowieka zastrzelił i wypadek księdza jednego, który stoi pod zarzutem shańbienia. Obaj są w śledztwie sądowem. Mowcy w wywodach swoich nie chodziło o to, aby skonstatować winę w obu wypadkach, raczej tylko wskazał na nierówne traktowanie poszczególnych oskarżonych w śledztwie prowadzonem przez sądy interesowane.

Następiły inne sprostowania, poczem Izba przystąpiła do głosowania.

Uchwały Izby posłów.

Izba uchwaliła budżet w trzeciem czytaniu.

Nad znaną rezolucyą posła Schmida, w sprawie ograniczenia żydów w dopuszczaniu ich do szkół średnich, odbyło się głosowanie imienne i rezolucya została 205 głosami przeciw 162 odrzuconą. (Żywe oklaski).

Rezolucya pos. Seitza w sprawie złożenia rachunków z funduszu dyspozycyjnego została odrzuconą, tak samo rezolucya tegoż posła co do przedłożenia projektu organizacyjnego dla ministrów redaków.

Rezolucya pos. Wolfa w sprawie utworzenia niemieckiej akademii sztuki w Pradze przyjętą została 194 głosami przeciw 189. (Żywe oklaski na lewicy). Rezultat głosowania, zwłaszcza zaś fakt, że pos. Masaryk i drugi realista Drtina, jedyni z posłów czeskich, głosowali za rezolucyą posła Wolfa, wywołał u Czechów i południowych Słowian burzliwe okrzyki „hańba“ i „pfuj“. Wrzawa przeciw posłowi Masarykowi trwała dłuższy czas. Następnie przyjęto jeszcze cały szereg rezolucyj.

Przystąpiono do dyskusyi nad ustawą finansową, którą Izba przyjęła, a odrzuciła w imiennem głosowaniu rezolucyę posła Ellenbogena, aby podatek cukrowy obniżyć od 1 stycznia 1909 o 8 kor.

Izba przyjęła rezolucyę posłów Głąbińskiego i Mastalki, wzywającą rząd, aby natychmiast z istniejących kredytów rozpoczął budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła i to równocześnie z Wiednia i Krakowa i poczynił potrzebne starania o uzyskanie kredytów na dalszą budowę.

Po załatwieniu budżetu Izba uchwaliła we wszystkich trzech czytaniach ustawę o przyznanie bepieczeństwa pupilarnego pożyczce krajowej Galicyi 10 milionów i 11 milionów koron, oraz pożyczce m. Krakowa, jako też ustawę o uwolnieniu od podatku budynków, znajdujących się na gruntach pofortyfikacyjnych w Krakowie.

Na tem obrady zamknięto o godzinie pół do 2-giej w nocy.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 3 po południu.

Wiedeń. Głosowanie nad rezolucyą posła Schmida, skierowaną przeciw przepełnieniu szkół uczniami wyznania żydowskiego, poprzedziły długie narady. Stronnictwa liberalne obawiały się, że jednak przy pewnych absencyach pozostać mogą w mniejszości.

W Kole polskiem narada trwała bardzo długo. Koło polskie solidarnie głosowało przeciw rezolucyi. Część członków duchownych wyszła, część głosowała wraz z innymi posłami polskimi przeciw rezolucyi.

W kołach liberalnych panuje przygnębienie z powodu, że rezolucya, jakkolwiek upadła, jednak zyskała tak znaczną mniejszość głosów.

Wódka a Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie ukończyło wczoraj po 3-dniowej dyskusyi rozprawy nad ustawą wódczaną i powzięło następujące uchwały:

I) rezolucyę posła Battaglii, która brzmi: Koło polskie będzie głosowało za ustawą o podwyższeniu podatku od wódki, jeśli przez układy z rządem i innemi stronnictwami zagwarantowanem będzie w samej wspomnianej ustawie:

1) przyznanie krajom całego dochodu, a przynajmniej 40 koron z podwyższonego podatku według klucza komisyi;

2) jeśli zagwarantowanem będzie przeprowadzenie jeszcze przed feryami: a) zniesienie dwóch ostatnich klas podatku domowo-klasowego, b) wydatne zniżenie podatku domowo-czynszowego, c) poprawa płac niższych funkcyonaryuszy państwowych (kolejowych, pocztowych i innych) kwotą około 20 milionów koron;

3) wynagrodzenie rodzin rezerwistów.

4) Nadto żąda Koło podwyższenia bonifikacyi w porównaniu ze stopą proponowaną w przedłożeniu i zniesienia lub przynajmniej postępowej rewizyi ustawy o osobnych opłatach szynkarskich.

II) Koło uchwaliło następujące dwie rezolucye wiceprezesa Stapińskiego:

1) Koło polskie oświadcza się przeciw wszelkiej interwencyi, zmierzającej do ułatwiania szynkarzom zakładanie szynków. Koło jest zdania, że zmniejszenie liczby szynków jest pierwszorzędnym interesem kraju.

2) Koło polskie będzie się domagać zniesienia podatku od bicia bydląt, które z powodu wypadku muszą być zabite.

III) Na wniosek prezydyum Koło powzięło następującą uchwałę: Koło polskie poleca prezydyum, aby w duchu uchwalonych zasad i przeprowadzonej dyskusyi wdrożyło rokowania z rządem i zdało Kołu sprawę z wyników rokowań.

IV) Oprócz tego przyjęło Koło następującą rezolucyę pos. Kolischera: Koło polskie upoważnia prezydyum tylko wtedy do domagania się nagłego traktowania ustawy wódczanej, jeżeli stronnictwa większości Izby poselskiej i rząd zgodzą się na przydzielenie 60 hal. od każdego litra według klucza konsumcyi każdego kraju na rzecz pojedynczych krajów koronnych.

Odrzuconą została następująca rezolucya wiceprezesa Stapińskiego: Koło polskie oświadcza się za zupełnem zniesieniem bonifikacyj gorzelnianych, ale żąda, aby o kwotę bonifikacyjną powiększono udział funduszu krajowego w dochodach z podatku wódczanego.

Jak zapobiegać chorobom w lecie?

Lato przynosi z sobą dużo przyjemności, ale także i dużo chorób. Właściwie się wyrażając, nie lato temu winno, że nam się upały tak bardzo dają we znaki i wywołują choroby, lecz winien temu nasz przewrotny sposób życia wśród lata.

Wiemy dobrze, że upał męczy, a zmęczony organizm jest dostępniejszy dla chorób niż świeży, żwawy ustrój. Szczególniej w wielkich miastach jest latem powietrze nieraz do uduszenia; szczęśliwy więc ten, kto się może z miasta wyrwać i spędzić letnie miesiące lub kilka tygodni przynajmniej na wsi lub w lesie, nad morzem lub w górach, na swobodzie i świeżym zdrowym powietrzu. Kto jednakże wyjechać nie może z miasta, powinien przynajmniej starać się o jak najobfitszy dopływ powietrza w pokojach mieszkalnych sypialnych i pracowniach przez otwieranie okien i drzwi, przez powieszanie w zimnej wodzie umaczanych prześcieradeł, co nadzwyczaj powietrze ochładza i odświeża tak, jak deszcz odmładza naturę. Latem powinniśmy sypiać zawsze przy otwartych górą oknach, kto ma więcej pokoi, niech drzwi pozostawi zawsze na noc otwarte dla lepszego przypływu powietrza. Lekki przewiew zdrowiu nie zaszkodzi, lecz brak świeżego powietrza przez całą noc zatruwa wprost płuca, tym samym więc cały ustrój człowieka.

Kto tylko może, niech sypia wśród upałów pod gołym niebem, w altanie, na werandzie, na balkonie, a przekona się niebawem, jak sen na wolnym powietrzu pokrzepia i wzmacnia.

Dla szerokich warstw, których lato nie zwalnia od pracy, a wiąże do kantoru, warsztatu lub fabryki, skreślamy kilka uwag, jak się zachować trzeba wśród upałów, ażeby uniknąć chorób:

1) Noś suknie jak najlżejsze, jasne, przepuszczające powietrze, t. j. porowate. Chodź o ile możności z gołą głową, od żaru słonecznego zaś ochroń ją kapeluszem słomkowym. Im cieplej odziewasz się latem, tym wrażliwszą staje się skóra, tym łatwiej możesz się zaziębić. Ciało powinno się stykać ciągle z powietrzem, światło powinno wnikać w pory twej skóry, dlatego:

2) O ile tylko czas pozwoli, weź dzień przy dniu choćby małą tylko kąpiel powietrzną lub słoneczną. — Chodź jak najwięcej boso.

3) Wykąp się o ile możności co dzień w rzece lub też weź kąpiel, lub przynajmniej wytrzyj się od góry do dołu zimną wodą. Im czystszą, im wolniejszą jest skóra, tem lepiej pracuje, tym lżejszym i żwawszym czuje się człowiek, tym dokładniejszą przemiana materyi, tym mniej zatrzymuje się chorobotwórczych substancyj w ustroju.

Odważna Polka w Ameryce.

Dzienniki polsko-amerykańskie donoszą z N. Jorku: W jasny dzień usiłowano tu dokonać rabunku w najruchliwszej części miasta. Bandyci dowiedzieli się, że filia jednego z banków, przy ulicy Clinton i Houston, miała wysłać znaczną sumę do głównego biura. Gdy posłańcy bankowi z trzema torbami ukazali się na ulicy, bandyci napadli na nich i starali się wyrwać im torby, w których były 43.008 dolarów (215.000 koron).

I właśnie w chwili, gdy zdawało się, że rabusie zwyciężyli posłańców, wybiegła z restauracyi usługująca tam dziewczyna Ewa Jawornicka, Polka, i chwyciła za rękę herszta bandytów i krzyczała w niebogłosy o pomoc. Usłyszał to wołanie policyant i przybył wczas, by zatrzymać bandytę. Pochwycony podaje swoje nazwisko jak Casimo Riccobono, Włoch. Aresztowano jego ojca i dwóch braci.

Polka Ewa Jawornicka, młoda dziewczyna, dzięki której jeden z banków uratował 43.000 dol. — zostanie hojnie wynagrodzona za czyn bohaterski, jakiego wczoraj dokonała.

„Jefferson Bank“ postanowił zabezpieczyć jej utrzymanie na całe życie, aby nigdy troski nie miała o zarobek.

Otrzyma ona w banku „wieczystą“ posadę zarządzania porządkiem w całym budynku bankowym za opłatą 1.200 rocznie.

Ewa Jawornicka przybyła z Galicyi dopiero przed trzema laty i obecnie pracowała w jednej z restauracyj za 5 dolarów tygodniowo.

Wszystkie pisma amerykańskie opisują dzielność Polki i robią z niej niezwykłą bohaterkę.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na niedzielę.

Teatr miejski: „Gejsza“ popoł., „Halka“ wiecz.

Teatr ludowy: „Pod białym koniem“ popoł., „Małżeństwo na próbę“ wiecz.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

W parku Jordana: Festyn na „Dom pracy“ i „Szkoły kresowe“ g. 4 pop.

W hotelu Kleina: Zgromadzenie murarzy g. 10 rano.

Kalendarzyk na poniedziałek.

Teatr miejski: „Lalka“ popoł., „Opowieści Hoffmana“ wiecz.

Teatr ludowy: „Królowa przedmieścia“ popoł., „Chata za wsią“ wiecz.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Wesoła wdówka“.

Teatr ludowy: „Mąż o dwóch żonach“.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 w.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisyi administracyjnej pod przew. I. wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Komisya ukonstytuowała się, wybierając do komitetu targowego, zajmującego się nadzorem nad miejską centralną targowicą na bydło, radców miasta pp. Beringera dra Guńkiewicza, Judkiewicza i Wachtla, zaś do komitetu budowy rzeźni i targowicy z pośród członków komisyi radców miasta pp. Beringera, dra Domańskiego i Judkiewicza; z poza komisyi zaprosiła radców miasta p. dra Juliana Nowaka i Turskiego.

Następnie na wniosek administracyi akcyzy zatwierdziła komisya ofertę Banku galicyjskiego na prowadzenie kasy targowej na miejskiej targowicy na bydło na przeciąg lat dwóch i wydzierżawiła część zakładu kontumacyjnego na hodowlę nierogacizny. Wreszcie dokonała na wniosek prezydyum miasta w etacie urzędników i nadstrażników akcyzowych pewnych zmian, zmierzających do polepszenia bytu tych funkcyonaryuszy miejskich.

Sprawa akcyzy krakowskiej. Z Wiednia donoszą: Prezydent m. Krakowa dr Leo i radca Beringer odbyli wczoraj konferencyę z posłami krakowskimi i p. Daszyńskim jako radcą miejskim w sprawie akcyzy krakowskiej. Deputacya przedstawiła ministrowi skarbu zasadnicze żądania co do zniesienia podatku akcyzowego w Krakowie, motywując je tem, że Kraków jest jedynem miastem w państwie, które, nie będąc stolicą, ponosi dotkliwe ciężary podatku liniowego akcyzowego na rzecz skarbu. Prezydent Leo wskazał na ciężary, jakie Kraków ponosi, gdyż będąc fortecą, nie ma możności swobodnego rozwoju. Ponieważ jednak zniesienie akcyzy wymagać będzie dłuższego czasu, zażądała deputacya przynajmniej wydatnego obniżenia czynszu dzierżawnego, a to tem więcej, że gwałtowne podwyższenie od spirytusu oddziałać musi ujemnie na dochody gminy z tego źródła.

Minister Korytowski, oświadczył, że zasadniczą stronę kwestyi akcyzy weźmie pod rozwagę, co się zaś tyczy czynszu dzierżawnego, to rząd zażąda szczegółowego sprawozdania od krajowej dyrekcyi skarbu. Zarazem zapewnił minister deputacyę, że sprawę tę, jako dotyczącą żywotnych interesów m. Krakowa, z całą względnością i żywotnością traktować będzie.

Zarówno prezydent Leo jak i posłowie wyrazili zapatrywanie, że zniesienie dzisiejszej formy podatku akcyzowego w Krakowie, nie naraziłoby państwa na znaczne ofiary, a byłoby korzystnym warunkiem rozwoju dla miasta.

Dalsze pertraktacye delegatów gminy z rządem w sprawie akcyzy odbędą się w lipcu.

Pielgrzymka do Częstochowy na uroczystość św. Anny, wyjdzie w dniu 22 lipca b. r. po raz drugi z kościoła OO. Reformatów w Krakowie, pod przewodnictwem ojca Franciszka i Jana Farana. Wskazaną byłoby rzeczą, ażeby szersze warstwy chrześcijańskie dla uproszenia sobie łask z tej pielgrzymki korzystać mogły, zwłaszcza, że podróż koleją pozbawia niejednego odwiedzenia miejsc cudami słynących, jak: Lelów, Przyrów i Gidle, poprzedzających Jasną Górę. Wszyscy, chcący brać udział w tej pielgrzymce, mają wcześnie postarać się o paszporty, wizowane przez konsulat rosyjski, we Lwowie, lub o przepustki na stemplu za 30 hal. na 28 dni. Bliższych informacyi, dotyczących pielgrzymki udzieli przewodnik Jan Faran, Kraków ul. Pędzichów 8.

Uroczysta procesya. Wczoraj jako w święto Serca Jezusowego wyruszyła z kościoła św. Barbary uroczysta procesya. Wzięło w niej udział liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, bractwa kościelne, tysiączne tłumy pobożnych. Na Małym Rynku przed prowizorycznym ołtarzem, ozdobionym kwieciem, zielenią i purpurą, celebrant X. biskup Nowak odprawił nabożeństwo przy śpiewie chóru kleryków. Podczas nabożeństwa X. Bratkowski T. J. wygłosił podniosłe kazanie.

Wycieczki w Krakowie. Na przypadające właśnie dwa dni świąt przybywa do Krakowa kilka wycieczek włościańskich z rozmaitych stron naszego kraju. O godz. 2 po południu przybyła dzisiaj wycieczka, złożona ze 100 osób, z Chochołowa, zorganizowana przez p. Andrzeja Wilczka. Na dworcu powitali wycieczkę członkowie sekcyi wycieczek lud. przy krajowym Związku turystycznym z drem I. Wróblem na czele.

Wieczorem o godz. 6 m. 20 przybywają pociągiem od Lwowa trzy wycieczki, a mianowicie: wycieczka z Humnisk, prowadzona przez p. Adama Fronia licząca około 100 osób, wycieczka z Januszowej, prowadzona przez p. Henryka Janusza, kier. szkoły w Januszowej, oraz wycieczka 90 uczniów szkoły wydz. im. św. Marcina ze Lwowa.

Jutro rano o godz. 8 przybywa do Krakowa wycieczka włościańska z Bieńkówki, zorganizowana przez p. Fordyrę. Opiekę nad tymi wycieczkami objęła sekcya wycieczek ludowych przy krajowym Związku turystycznym.

Wycieczka do Okocima, urządzona staraniem „Gwiazdy“ krak., wyjedzie z Krakowa w niedzielę o godz. 11·45 przed południem. Bilety po 2 kor. od osoby nabywać można do niedzieli godz. 9-tej rano.

Wydział czwarty magistratu, znajdujący się dotychczas w kamienicy w Rynku głównym nad handlem p. Wenzla, przeniesiony został z dniem dzisiejszym do nowych oficyn magistratu na placu W. Świętych, parter na lewo.

W parku krakowskim odbyło się dzisiaj przed południem uroczyste otwarcie wystawy róż, poziomek i truskawek, urządzonej przez krakowskie Tow. ogrodnicze. Wystawa przedstawia się bardzo okazale, a trwać będzie przez 3 dni.

Porządki na krakowskiej poczcie. Jeden z naszych czytelników nadsyła nam następujący list: „Do licznych utyskiwań na stosunki, panujące na tutejszej poczcie, przybywa znowu jeden charakterystyczny wypadek. List, rekomendowany z zaliczką, nadany w Krakowie, zwrócił wysyłającemu tutejszy c. k. urząd pocztowy, *z naruszonemi pieczęciami i otwarty*, z uwagą napisaną *w niemieckim języku* że „Kruszwica“,

dokąd list był przeznaczony, według c. k. pocztowej geografii leży w Rosyi (!) więc doręczonym być nie może.

Wysyłający naturalnie listu nie przyjął, żądając, aby go wysłano do Niemiec, gdzie musi być dostawiony do Kruszwicy. A może nasza poczta dlatego niechce listu wysłać na właściwe miejsce, że adresowany był po polsku *Kruszwica*, a nie, jak ją Niemcy nazwali, „Kruschwitz“? Pocóż jednak było zrywać pieczęcie i zaglądać wewnątrz listu!“

Bądź co bądź, wypadek bardzo charakterystyczny.

Drugi popis uczniów Konserwatoryum. Popis ten, zajmujący i składny, nasuwa jedną uwagę; oto kobiety, w jakiejkolwiek formie, od podlotka, aż do najdojrzalszej wdowy, stanowią na muzycznych popisach, żywioł przejmujący strachem, biednego nauczyciela. Każda musi się pomylić, zapomnieć, zdetonować, popis każdej z nich wisi na włosku, a po ukończonym kawałku, nauczyciel, słuchacz i Ona, ciężko oddychające szepcą: Boże dzięki Ci, że tylko tyle! Popis rozpoczął uczeń p. Lalewicza — p. Rosenblum, który prawdziwie się popisał, grą czystą, bardzo dobrze wyrobioną i okrągłą — to samo kolega jego p. Kollscher, wykonał bardzo dobrze, nowelettę Schumana, długą co prawda i z lekka nudną, ale na takiem tle, daje się osądzić inteligencya ucznia, który z tej strony i ze strony poprawności gry, pięknie się zaprezentował. — Pan Feldstein wykonał pierwszą część koncertu Melcera bardzo pięknie.

Koncert ten jednak traci przy drugim fortepianie, bo niepospolitą jego zaletą jest świetna instrumentacya, której oczywiście nie ma, a pozostaje monotonny hałas. Na skutek oklasków, dodał p. Feldstein etiudę Liszta „Mazepę“. — Pośpiech, z jakim p. Feldstein zasiadł do dodatku, zasługuje na naganę. Na popisach nie ma i nie powinno być dodatków — to jest obraz pracy i nic więcej. — Co z tych panów i panien, które się popisują na całym bożym świecie będzie w przyszłości, o tem dobrze wiemy. — Nic, albo bardzo mało — a może tam jakaś jednostka wśród kroci tysięcy, wzleci wyżej. — Ale poziom wyższy muzyczny, porządny kierunek, ten zasługuje na poklask i jest dla ogólnej kultury prawdziwym pożytkiem.

Jestem przekonany, że mnóstwo z publiczności, tak jak i ja nie bijemy brawa „steinom, blatom, blumom“, ale nauczycielowi — a jeśli wogóle pamiętamy i cytujemy nazwiska, to z wielkiej grzeczności, dla nauczyciela. — Z płci pięknej ze szkoły p. Lalewicza, grała p. Korpaczewska, pierwszą część koncertu Griega, z forsą niepotrzebną, bo ta zawsze dowodzi braku siły, zresztą bardzo porządnie. Panna Rosenblatt wykonała bardzo ładnie pierwszą część koncertu e moll Chopina. — Panna Południak, uczennica dyr. Żeleńskiego, grała parafrazę Liszta „z Rigoletta“, dokładnie i porządnie. Uczniowie p. Skarzyńskiego pp. Krähsmayer i Sitko, wykazali dobry kierunek, i znaczną technikę obok ładnego tonu. *Poraj.*

Z teatru ludowego. Niedzielny repertuar 28 bm. przynosi po południu znakomity wodewil „Pod białym koniem“; wieczorem ukaże się, po raz drugi, arcykomiczna krotochwila pt. „Małżeństwo na próbę. W poniedziałek, święto Piotra i Pawła po południu „Królowa przedmieścia“; wieczorem cieszący się wielkiem powodzeniem dramat z życia cygańskiego pt. „Chata za wsią“.

We wtorek wieczorem komedya 4-aktowa pt. „Mąż o dwóch żonach“.

Na najbliższą premierę przygotowuje dyrekcya teatru ludowego dramat 4-aktowy z prologiem pt.: „Zmartwychwstanie“, przerobiony na scenę według powieści L. Tołstoja przez H. Bataillego. Próby dobiegają końca.

„Wianki“ dzisiejsze zgromadzą znowu na obu brzegach Wisły tysiączne tłumy publiczności. Wprawdzie rano zdawało się, że deszcz przeszkodzi obchodowi, niebo się jednak wypogodziło i na wieczór zapowiada się prześliczna pogoda. Komitet sokoli poczynił daleko idące przygotowania, aby obchód wypadł jak najświetniej, a publiczność mogła go najlepiej obserwować.

Ślub. Slub p. Grzegorza Senowskiego art. teatru m. z panną Heleną Michalczykówną, córką Jana i Franciszki Michalczyk odbędzie się w Krakowie w kościele OO. Karmelitów na Piasku dnia 30 czerwca o godz. 6-tej wieczorem.

Z lombardu pod telegraf dostał się wczoraj niespodzianie 19-letni terminator krawiecki Paweł Konwent. Biedaczysko nie przypuszczał, że policya zapuszcza swoje argusowe oczy nawet w okienko szacującego przedmioty urzędnika w zakładzie zastawniczym i poszedł tam wczoraj zastawić zegarek damski, który podczas „lajkonika“ skradł pani Eugenii K. — Na nieszczęście przy samem okienku przyłapała go policya. I powędrował biedak z Kasy Oszczędności pod telegraf.

Wymawiał się „pochodem jubileuszowym“. Wczoraj przyjechał do Krakowa pociągiem wiedeńskim bez biletu 25-letni Stanisław Szewczyk. Zatrzymany na dworcu oświadczył, że wraca z pochodu jubileuszowego w Wiedniu i że dlatego nie ma biletu. Wkrótce jednak okazało się, że „pochód jubileuszowy“ był dlań tylko wymówką, Szewczyk bowiem może nawet wcale w Wiedniu nie był, dnia 9-go czerwca uciekł on bowiem z koszar 13-go p. p., gdzie służył w 6 kompanii. — Odstawiono go do aresztów wojskowych jako dezertera.

Przejechany przez tramwaj. Wczoraj wieczorem 9-letni Władysław Zawada, przechodząc ul. Grodzką koło magistratu, nie zauważywszy nadjeżdżającego tramwaju, został przez niego potrącony, przyczem doznał zmiażdżenia lewego ucha i ciężkich ran na głowie. Pogotowie, odwiozło go do domu w stanie beznadziejnym.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 28-letniemu Stanisławowi Ślusarczykowi, oskarżonemu o nałóg w kradzieży i liczne a śmiałe włamania. Ślusarczyk jest bowiem jednym z najniebezpieczniejszych włamywaczy, nie cofających się przed żadną przeszkodą i rzucających się w odmęt największych nawet trudności. W nocy z 21 na 22 listopada 1907 r. włamał on się do szynkowni p. Ewy Sośnierz w Mysłowicach. Siekierą wyrąbał zakratowane okno, poczem zaczął rozbijać mur, oddzielający szynkownię od ubikacyi, w której się znajdował. Huk jednak obudził sąsiadów, którzy uciekającego włamywacza przytrzymali i oddali w ręce policyi. W kilka dni później Ślusarczyk umknął z więzienia w Mysłowicach i przeszedłszy granicę, włóczył się po Galicyi, kradnąc, gdzie się co dało, głównie zaś obrabowując szynkarzy. W lutym nareszcie dostała go w ręce żandarmerya galicyjska. Znaleziono przy nim mnóstwo przedmiotów, z których posiadania nie umiał się wytłómaczyć.

Na dzisiejszej rozprawie Ślusarczyk przyznał się do wszystkich zarzuconych mu czynów. Szereg świadków, złożony głównie z okradzionych przezeń szynkarzy, rozpoznał w przedmiotach, przy Ślusarczyku znalezionych, swoją własność.

Po rozprawie na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Ślusarczyka na 5 lat ciężkiego więzienia.

Podczas „lajkonika“ dostał się w ręce policyi między innymi niebezpieczny złodziej kieszonkowy Stanisław Wisłocki. Ma on lat 17. a jednak przeszłość jego złodziejska kazałaby się spodziewać, że ma co najmniej lat 30. Wisłocki grasował bowiem nie tylko po Galicyi, ale za specyalny teren swoich operacyj wybrał sobie Karlsbad, gdzie popełnił cały szereg śmiałych kradzieży, o czem policya karlsbadzka uwiadomiła policyę krakowską. Wisłockiego aresztowano.

Aresztowano również Władysława Michalika 16-letniego złodzieja, przy którym znaleziono nowy portfel, również podczas „lajkonika“ skradziony pewnemu panu, który go jednak dzisiaj już w policyi odebrał. Dalej znaleziono przy nim bardzo ładną portmonetkę w kształcie podkowy z czarnej skórki, zawierającą kilkanaście starych monet i kilka monet pruskich i hiszpańskich oraz złoty męski pierścień. Właściciel może tę portmonetkę za udowodnieniem własności odebrać pod telegrafem.

Zaginiony. Starostwo w Śniatynie odniosło się do tutejszej dyrekcyi policyi w poszukiwaniu za zaginionym, przed kilku jeszcze tygodniami, 26 let. Josypem Safczukiem, który dotknięty był chorobą umysłową. — Safczuk jest niskiego wzrostu; włosy i zarost blond.

Zwłoki dziecka wyłowiono onegdaj na prawym brzegu Wisły, we wsi Przewozie. Komisya sądowo-lekarska z Wieliczki orzekła, że są to zwłoki 2—3 miesięcznej dziewczynki; leżały one we wodzie najmniej 6 tygodni. Odszukaniem matki wyłowionego dziecka zajęły się i organa policyjne krakowskie.

Pokąsany przez psa. Dziś rano zgłosiła się na pogotowie ratunkowe niejaka Bochenkowa ze swym 3-letniem synkiem Jasiem, którego pies pogryzł dotkliwie w Rynku głównym. Po opatrzeniu polecono udać się z chłopcem do zakładu prof. Bujwida.

Koński całus. Dzisiaj wczesnym rankiem przybył wózkiem na stacyę ratunkową rolnik z Bratucic pod Wieliczką, Jan Ślusarz, któremu koń odgryzł brodę wraz z dolną wargą Ślusarza po opatrzeniu odwieziono natychmiast do szpitala na oddział chirurgiczny.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się dzisiaj rano w domu przy ul. Poniatowskiego l. 9. Mianowicie 20-letnia służąca Ludwika Lorczanka, pragnąc szybciej rozpalić ogień pod blachą, nie zważając, że w popiele zarzyło się jeszcze kilka węglików, chlusnęła z bańki pod blachę spirytusem do palenia. W jednej chwili z hukiem nastąpiła eksplozya, bańka wyleciała nieszczęśliwej z rąk, skutkiem czego przesiąkła na niej odzież zajęła się natychmiast. Na krzyk służącej w płomieniach, kto żył przybiegł jej z pomocą, ogień na niej ugaszono, poczem wezwano zaraz Pogotowie. Przybyły lekarz dyżurny skonstatował u Lorczanki silne poparzenie na całem ciele 1, 2 i 3 stopnia i zabrano ją do szpitala, gdzie zastosowano łóżko wodne. Życiu jej zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Z Dębnik. Kilkakrotnie już pojawiały się w „Nowinach“ skargi na nieporządki w zarządzie gminnym w Dębnikach. Skargi przebrzmiały, a u nas szło wszystko dawnym trybem. Wina zaś tych usterek spada wyłącznie na Radę gminną. Kilka faktów dla ilustracyi: Zakupiono beczkę do zlewania ulic; beczka spoczywa koło urzędu gminnego a tumany kurzu unoszą się chmurami na ulicach pryncypalnych. Kto przedstawia władzę winien przedewszystkiem sam stosować się do przepisów ustawy. Cóż jednak dzieje się u nas? Oto naczelnik Mól buduje w swej realności drugie piętro. Rumowisko, nagromadzone na strychu, kazał zrzucić na podworzec sąsiedniej realności, zasypując przez to całą rynnę, studnię itd. Również zapytujemy p. naczelnika, czy należy zabierać studnię publiczną (za którą przecież wszyscy płacą) do gaszenia swojego wapna, a chcących toczyć wodę pędzić do studni położonej znacznie dalej? Motywuje to tem, „że mu się wapno pali“. Sprawiedliwość jednakże nakazuje wspomnieć także o radnym p. E. Reicherze, urzędn. magistr., który rzeczywiście troszczy się o dobro gminy i dzięki swej energii i niestrudzonej pracy, przeprowadził już niejedno ulepszenie. — Jak ogólnie wiadomo, „Nowiny“ są solą w oku socyałkom. Istnieje w naszej gminie naganiacz rudej sfory, niejaki Białorński, z fachu mistrz od kopyta a raczej od łat, który zawziął się na „Nowiny“. Uzbroiwszy się w bezczelność i tęgi kij (najważniejszy argument polityczny socyalistów) powędrował zjednywać prenumeratorów „Naprzodowi“. Mimo, iż jest dosyć socyalistów w naszej gminie, przepędzano szewczynę od drzwi do drzwi, a kilku zniecierpliwionych robotników „wydrukowało“ mu na miejscu artykuł polemiczny do następnego numeru „Naprzodu“ na odwrotnej stronie jego jestestwa. Dostał czerwony polityk paskudną chorobę, która objawia się szybkiem bieganiem i ustawiczną zmianą miejsca. (Po raz pierwszy atak ten miał po utrąceniu Ignasia i Klimcia). Kupił sobie podobno na tandycie czarny surdut na pogrzeb „Naprzodu“, gdyż „tem „Nowinom“ — jak się wyraził — i dyabeł rady nie da!“

Jeżeli Szanowna Redakcya udzieli mi jeszcze kiedyś gościny w łamach „Nowin“ a Was ta notatka zajęła (mówię głównie do czytelników z Dębnik), to znów pomówimy o naszych stosunkach miejscowych innym razem. *Obywatel*

Odpowiedzi redakcyi. „Obywatelowi“. Prosimy o dalsze listy.

Repertuar teatru ludowego:

Sobota: „Gorąca krew“.
Niedziela godz. 3 pop.: „Pod białym koniem“.
Niedziela godz. 8 wiecz.: „Małżeństwo na próbę“.
Poniedziałek godz. 3 pop.: „Królowa Przedmieścia“.
Poniedziałek godz. 8 wiecz.: „Chata za wsią“.

Zamach stanu w Persyi.

Petersburg. Petersburska Ajencya telegraficzna ogłasza obszerne przedstawienie zajść w Persyi. Zawiera ono w ogólności opis znanych już zajść i główną winę przypisuje ks. Zill es Sultan, który dążył do rewolucyi, celem dostania się na tron. Dalej podnosi komunikat, że rządy rosyjski i angielski pragną, aby w kraju nastał spokój, lecz nie mają zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy Persyi. Szach zażądał gwarancyi integralności swej osoby i dynastyi, jako też odłączenia władzy legislatywnej od wykonawczej, naczelnego dowództwa nad armią i wydania 5 przywódców rewolucyi. — Rokowania rozbiły się z powodu tego ostatniego żądania, poczem nastąpiły znane krwawe wypadki. — Obecne wiadomości — kończy komunikat — potwierdzają, że stanowisko szacha się wzmocniło.

Kolonia. Do „Kölnische Zeitung“ donoszą z Teheranu, że z rozkazu szacha **gmach parlamentarny do gruntu się burzy.**

Teheran. Każdej chwili oczekują pojawienia się manifestu **o zatrzymaniu konstytucyi** i rozpisaniu nowych wyborów.

Stan wojenny w Persyi.

Londyn. Do jednego z dzienników donoszą z Teheranu: Szach wydał ferman, rozwiązujący medżli i **rozpisujący nowe wybory** do Izby i Senatu. Oba ciała zamierza szach otworzyć w przeciągu trzech miesięcy. Szach zapewnił zastępców Wielkiej Brytanii i Rosyi, że zamierza nie odstępować od koncesyi, jakich udzielił były szach i on sam. Szach ogłosił amnestyę, od której wyłączono tylko 3 osoby. Na prowincyi panuje spokój.

Inny dziennik donosi, że ogłoszoną została proklamacya, wedle której w Persyi **zaprowadzony zostaje stan wojenny**, a pułkownikowi Liakowowi dano **wolną rękę**, aby z całą siłą mógł **występować przeciw ludności. Zgromadzenia** i noszenie broni zostało **zakazane** pod **karą śmierci.** Sklepy mogą być otwarte, ale handel ustał prawie zupełnie. Kilku posłów uwięziono. W obozie szacha bardzo wiele osób uwięzionych. Podczas walk we wtorek narodowcy, w liczbie 600, broniący meczetu, omal nie odparli ataku żołnierzy, czemu przeszkodziło dopiero **użycie szrapneli.**

ZE SWIATA

Klowni w szpitalu dla dzieci. (*Do ilustracyi tytułowej*). Na oryginalny pomysł wpadła redakcya londyńskiego pisma „Daily Mirror“. Namówiła bowiem dwóch wybitnych artystów, występujących obecnie w londyńskiem hippodromie, braci Fratellini, do występowania — w szpitalach dla dzieci. Inicyatorom tych oryginalnych występów chodziło o to, aby i cierpiące dzieci, pozostające w szpitalu, mogły się choć trochę rozerwać. Ufali w to, że popisy doskonałych klownów muszą na ustach chorych dzieci wywołać szczery śmiech, który zdaniem lekarzy jest czasem bardziej skuteczny, niż najbardziej gorzkie pigułki. I zamiar się udał.

Bracia Fratellini chodzą teraz po szpitalach najbiedniejszych dzieci, popisują się najbardziej ciekawymi sztuczkami, wnosząc w ponure mury szpitalne jasność dziecięcego uśmiechu. Biedne, chore dzieci, które może nigdy w życiu jeszcze się nie śmiały szczerze, bo znały tylko niedostatek i nędzę, pod wpływem produkcyi klownów odzyskują humor, a z kaskadą srebrzystego śmiechu wraca w nie nowe życie. Postępek braci Fratellini spotkał się z ogólną sympatyą i uznaniem w całej Anglii.

Illustracya nasza przedstawia właśnie klownów, popisujących się swoimi sztukami w sali szpitalnej, pośród chorych dzieci.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Spodobało się Panu Bogu dotknąć mnie i rodzinę moją ciężkiem nieszczęściem: stratą najlepszej żony, długoletniej wiernej towarzyszki życia, pełnej poświęcenia matki, Z powodu bolesnego ciosu, otrzymałem z dziećmi i zięciem, wiele wyrazów szczerego współczucia. Nadto dużo znajomych nie szczędziło trudu i oddało Zmarłej ostatnią chrześciańską posługę, odprowadzając zwłoki na wieczny spoczynek. Wszystkim składam gorące podziękowanie za współudział w nieszczęściu, słowami Bóg zapłać!

Józef Hopcas z rodziną.

Nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

wysyła prześliczną książkę do nabożeństwa p. t.:

MODLITEWNIK

katolicki. 688d

Zbiór modlitw najpotrzebniejszych, przeważnie odpustami obdarowanych. Zebrał i ułożył O. S. B. Tow. Jez. 1899, str. 406 w 32-ce.

Książeczka ta zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana starannie na najpiękniejszym welinie, z obwódką różową na każdej stronicy, drobnemi, ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, w formacie małym, kosztuje bez oprawy Kor. —3.

W oprawie z płótna angielskiego, brzegi pąsowe K. 3·60.

W oprawie gładkiej z najlepszego szangrynu, brzegi złocone, rogi zaokrąglone K. 5·50, **i w rozmaitych droższych oprawach.**

Na porto należy nadesłać **40 halerzy.**

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Małżeństwo Panna 24-letnia, mająca 200.000 marek majątku, z czego natychmiast otrzyma 100.000 posagu, wyjdzie za mąż za solidnego, pracowitego człowieka. Nieanonimowe oferty: **Ideal,** Postl. Berlin N. W. 7. 261

Panienki uzdolnione w hafcie znajdą zajęcie w sklepie „Hermina“ Kraków Karmelicka l. 15. 724

U pp. Inżynierów i geometrów cywilnych poszukuje zdolny i młody zastępca większych lub mniejszych robót pomiarowych, za niskiem wynagrodzeniem procentowym (od ugodzonej kwoty). Wypłata po zupełnie skończonej robocie. Posiada własne przyrządy i instrumenty. Ewentualnie poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia pod „X. X.“ do Administracyi „Nowin“. 745

Chłopca do praktyki potrzebuje **Piotr Górka,** krawiec ul. Floryańska 21, Kraków. 741

Uczeń do nauki potrzebny do cukierni **W. NOWAKA** w **Bochni.** 754

Zdolna buchalterka znajdzie natychmiast posadę. Wymagana także dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. Oferty pod „**Z. R.**“ Kraków, poste-restante. 768

Była uczenica Sem. rząd. z pięknem kaligraficznem pismem biegle pisząca na maszynie, stenografka władająca doskonale językiem niemieckim poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod **W. 19** poste restante Kraków.

Dwóch uczni na trzy lata z całem utrzymaniem, oraz 2 czeladników przyjmie zaraz za dobrem wynagrodzeniem **Adam Sagan,** majster kowalski w **Śmiłowicach** o. p. **Ligotka** kam. Śląsk. 773

Czeladnik tokarski potrzebny zaraz. Wiadomość: **Józef Czajkowski, Zwierzyniecka** 10. Kraków. 766

Praktykant gospodarczy potrzebny zaraz. Dwór **Podolany** p. Leńcze. 778

Dwóch chłopców, wyżej 14 lat znajdzie pracę w fabryce „**Noris**“ Starowiślna 26. 777

Do sprzedania.

Kamienica w dobrym stanie z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania. Gotówki potrzeba koło 14.000 kor. Od włożonego kapitału jest przeszło 10%. Listy przyjmuje Administracya „Nowin“ pod **kamienica 14.000 K.** 758

Do wynajęcia.

Mieszkanie letnie składające się z dwóch pokoi i kuchenki od 1-go lipca jest w **Skawcach** we dworze do wynajęcia. 771

Zakład 716

zegarmistrzowski

F. M. SIERMONTOWSKIEGO

Kraków, ul. Wiślna 4, I p.

poleca wszelkie zegary i zegarki z najlepszych fabryk. Przyjmuje reperacye z zakresu tego zawodu wchodzące z pewną gwarancyą po cenach najprzystępniejszych.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 359. 67

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych **ROMUALDA PIECZARKI,** prowadzona pod osobistym zarządem. **Ciastka po 6 hal.** — **Pomadki** ½ klg. kor. 1·20. **Karmelki nadziewane** ½ klg. kor. 1·—. 648



Proszę zażądać

darmo i opłatnie

mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 9000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca

w Brüx l. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . .	K	5·—
Regestrowany „Adler Roskopf“ anker rem. zegarek	K	7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K	8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar o podwójnych kopertach . .	K	8·40 / 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

Panna uzdolniona w ekspedycyi, władająca językiem niemieckim potrzebna do cukierni **Adama Piaseckiego** Kraków, ul. Długa 16. Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

660 **Specyalna pierwsza pralnia rękawiczek A. Mirkiewicza,** filia u Wgo **W. Fenza Szewska 1.**

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński** 649 Krowoderska l. 42 (sklep).

Na chorobę

Św. Walentego

czyli epilepsyę

poleca

pigułki po 5 kor. pudełko

(zawartość 100 pigułek)

APTEKA

Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wzięłam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek **całkiem padaczka ustała** a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. **Tekla Sutor.**

Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 353

Odznaczony na paryskiej światowej wystawie 1900 r. najwyższą nagrodą.

Kwizdy Płyn wzmacniający

Woda do obmywania koni. Cena 1 flaszki K. 2·80.

Przez 40 lat używana ze znakomitym skutkiem w dworskich i wyścigowych stajniach, słynie jako wzmacniający środek przed i po forsownem trenowaniu konia etc.



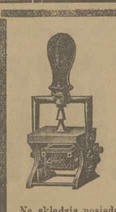
PRAWDZIWY KWIZDY PŁYN WZMACNIAJĄCY

opatrzony znaczkiem ochronnym „Koń w pierścieniu“ — do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Ilustrowane katalogi wysyła się darmo i opłatnie. Główny skład:

Franciszek Jan Kwizda

c. k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułg. nadworny dostawca,

Aptekarz powiatowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 1



Pieczęcie kauczukowe i metalowe

do farby i laku,

Monogramy, herby, napisy,

oraz wszelkie inne grawury na wszystkich metalach i kamieniach wykonuje szybko i dokładnie

STANISŁAW NIEMCZYK

RYTOWNIK (graveur).

KRAKÓW, Sukiennice Nr. 10

(od strony pomnika A. Mickiewicza).

Na składzie posiada **pieczęcie ozdobne** do laku, **numeratory, drukarnie** kauczukowe, **guziki** liberyjne z herbami, **monogramy** i **herby** srebrne oraz wszelkie przybory do pieczęci, jakoto: pudełka, farby, poduszki i t. p. 73

Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą.

Na sezon podróżny:	Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:			Na sezon kąpielowy:
Flaszki podróżne **KUBKI do podróży** papierowe, gumowe i metalowe składane. **NECESSERY podróżne.** **Rzemyki podróżne.** **PODUSZKI** do wydymania atłasowe, pluszowe i skórzane. **WANNY I MIEDNICE GUMOWE** podróżne do składania.	**Sztalugi polne** składane, z siedzeniem, szklcowe z pasem do założenia przez ramię. **PARASOLE POLNE** **Laski składane** do przyczepienia jakiegokolwiek parasola. **Kapelusze białe** dla malarzy.	**KASETKI kompletne** do malowań olejnych i akwarel. — **FARBY** olejne i akwarelowe z różnych fabryk. **PALETY** z drzewa i porcelanowe. **Pendzle** we wszystkich gatunkach. **Werniksy** i inne środki do malow. **Aparaty** do wypalania.	**Płótna malarskie** na miarę i na blejtramach naciągnięte. **Bloki do szkicowania.** **Papiery kartony i deszczułki do malowania.** **Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.**	**CZAPKI I KAPELUSZE** do kąpieli. **Pantofelki** do kąpieli. **Aparaty** **Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała** **Wyskok ze szpilek** sosnowych. **Pastylki boraksowe** perfumowe dra Sedlicky'ego do mycia codziennego i kąpieli. **Kul**e żelazne, sól, siarka do kąpieli

oraz inne przybory do rysowania i malowania — poleca

Rynek 37 Kraków Linia A-B. REIM i SPÓŁKA Rynek 37 Kraków Linia A-B.

Szczotki, Grzebienie, Lusterka i różne przybory tealetowe, Plasterki na nagniotki, Szczoteczki do zębów „Ideal“.	**Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolońską, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czysz. i konserwowania zębów.**	**Przybory do turystyki, Krzesła polne składane — Kalosze, Płaszcze gumowe, Środki do czyszczenia plam.** 675

Około 100.000 sztuk w użyciu. 5 lat gwarancyi. 8 dni na próbę.



Brzytwa nr. 81, z najlepszej solingeńskiej stali, na ½ okrągło szlifowana, z fantastyczną okładką, jak widać na rycinie, w etui K. 2·50. Nr. 89, tasama, ale na ¾ szlifowana K. 3. Nr. 83. Tasama, ale na ¼ szlifowana K. 3·80. Nr. 6700 z czarną okładką, na ¼ szlifowana K. 1·50. Garnitur do golenia, w politurowanej skrzynce z lusterkiem, z dobrym zamkiem, zawierający brzytwę, rzemień do ostrzenia, pędzel, miseczkę i mydło K. 4·20, 5·—, z grzebieniem bezpieczeństwa o 60 hal. więcej. **Niema ryzyka! — Jeśli się towar nie spodoba, zwracamy pieniądze!** Wysyła za zaliczką znana w całym świecie firma eksportowa **HANNS KONRAD,** c. i k. dostawca dworu w **Brüx nr. 1110 Czechy.** Katalog główny z 3000 rycin na żądanie gratis i franko. 171

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych dużeke ustępstwa. 71

Skład rowerów

i przyborów rowerowych.

Rowery nowe, używane, płaszcze, sztanchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 424

M. Gertler

Kraków, Zwierzyniecka 17.

Założona w roku 1867

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach

FIRMY:

F. & E. Zajączek i Lankosz

POLECA

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty

wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.

Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 2,

dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wełniane, Wołnę do watowania i wszelkie Podszewki.

Reprezentacya Tow. „Wzaj. Pomocy Ziemian“.

ubezpieczającego inwentarz gospodarski od wszelkich wypadków padnięcia — przyjmie

zastępców

za dobrą prowizyą. Zgłoszenia pod adresem: **REPREZENTACYA TOW.,** Lwów, Łyczakowska 19 a. 774

Za pośrednictwem każdej księgarni sprowadzić mogą

starsi i młodsi panowie

wielokrotnie nagrodzone pismo w 48 wydaniu radcy medycyny

Dra MÜLLERA

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego.

Opłatna przesyłka w kopercie za K 1·20 w markach pocztowych.

53 **Curt Röber, Braunschweig.**



L. LUSERA

Plaster dla turystów

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw odgniotom i odciskom.

Skład główny: L. SCHWENK

apteka, Wiedeń—Meidling.

Proszę żądać Lusera plaster dla wszystkich za Kor. 1·20

W każdej aptece do nabycia.

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim

Od 16 do 30 czerwca 1908.

W kancelaryi teatru farsa w 1 akcie ze śpiewami.	**Mimi Hermani,** Chanteuse Cosmopolite a Transform.
Bioskop amerykański. Nowa wspaniała serya żywych fotografii.	**Les Leandros,** fenomen siły kobiecej.
Rolf Rafaely, gałganiarz jako malarz i karykaturzysta.	**Fischer & Fischer,** komiczne tańce górskie.
Morie and Scome, komiczna scena „Oaza na pustyni“.	**Lucciano Lucca,** fenomen wokalny.
	Grebnieff - Troupe, oryginalne tańce rosyjskie.

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżewski.**

Początek o godzinie 8 wieczorem. 549

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr.

Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.

Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

ZAKOPANE

Chcę kupić w Zakopanem realność przy głównym trakcie nadającą się na przedsiębiorstwo przemysłowe.

Oferty szczegółowe uprasza się nadsyłać pod: „**Realność 7**“ Kraków poste restante. 765

SINGERA

maszyny do szycia do różnych celów.

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.



Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po znocznym znaku

SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.

filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 186

Szkodliwość nikotyny usunięta.

WP. Mr. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2. maja 1903. Z wysokiem poważaniem

Prof. Dr. Antoni Mars.

Jedynie prawdziwym jest tylko **THIERRY'EGO BALSAM** z zieloną marką ochronną **Zakonnicy.** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo. — **THIERRY'EGO maść centyfoliowa.** Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, agadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach. 506

O dobroci i doniosłem znaczeniu preparatu „Salvesol“, świadczą najlepiej rozpowszechnione tutki cygaretowe ze „Salvesolem“.

Oryginalny pakiecik **Waty „Salvesol“** wystarczy na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1.000 tutek ze **„Salvesolem“** kor. 2·80.

Pakiecik waty **„Salvesol“** 30 lub 60 hal. 264

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS“

Mr. W. BEŁDOWSKI W KRAKOWIE.



Sensacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie

wykonuje

na wzór zakładów angielskich i amerykańskich

Zakład „Kamera“

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal“

po cenach

12 sztuk wizytowych	. .	zł. 1·30
12 sztuk gabinetowych	. .	zł. 2.90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach. Zdjęcia wykonuje się **codziennie** bez względu na pogodę. 715

Potrzebne są zaraz

zdolne staniczarki i spódniczarki

do pracowni

Henryka Schwarza, Kraków Grodzka 13.

Zgłoszenia ustnie lub piśmiennie. 738

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa á la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

p. Sellera. 565

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojdara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.